

## Pozostawieni sami sobie?

Do końca 2015 roku, firmy wodociągowe muszą przeprowadzić kosztowne inwestycje. Dotyczy to oczyszczania ścieków, ochrony ujęć wody i jakości wody. Ten termin wynika z zapisów akcesyjnych, które wynegocjował ówczesny Rząd Polski. Sam termin jak i koszt tych inwestycji jest nie do odwołania zarówno przez Przedsiębiorstwa Wodociągowe jak i przez Samorządy. Jeśli nie nastąpią odpowiednie regulacje ustawowe, to za kilka lat dla 40% Polaków woda będzie za droga.

Wałbrzyskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji dostarcza wodę mieszkańcom 11 gmin, z czego 9 w powiecie wałbrzyskim, 1 w powiecie świdnickim oraz 1 w powiecie kamiennogórskim. Łącznie wysyłana jest do 230 tysięcy mieszkańców. Miasto Wałbrzych nie ma odpowiednich ujęć. Pozyskanie i oczyszczenie takiej wody oznaczałoby wielokrotne zwiększenie cen za wodę. Kwoty te byłyby znacznie wyższe niż obecne. Stąd zanim woda pojawi się w naszym kranie musi niekiedy przebyć drogę ponad 20 kilometrów. Pobierana jest ona z 80 ujęć, położonych głównie na terenie gmin Marciszów i Mieroszów (Uniąw Śląski). Nasze najgłębsze ujęcie sięga aż 340 metrów! Ponieważ Wałbrzych i okolice leżą na terenach górzystych woda momentami wspina się rurami na wysokość nawet 120 metrów, co odpowiada rozmiarom czterech wieżowców dziesięciopiętrowych. W tym celu potrzebnych jest wiele przepompowni, które utrzymują odpowiednie ciśnienie w wodociągu. Sieć wodociągowa ma długość ponad 900 km, czyli tyle samo ile trasa z Wałbrzycha do Gdańska i z powrotem. Woda rozprowadzana jest na obszarze 630 km<sup>2</sup>, dla porównania powierzchnia Warszawy to 516 km<sup>2</sup>. Dla wielu może to być zaskoczenie, ale woda, którą mamy w kranach jest zdarna do bezpośredniego picia! Jej jakość porównywalna jest z wodą, jaką możemy kupić w hipermarkecie w popularnych 5-litrowych butelkach. Uzyskanie wody o tej jakości to olbrzymi wysiłek pracowników wałbrzyskich Wodociągów.

### ZOBOWIĄZANIA WOBEC UNII EUROPEJSKIEJ

Traktat Akcesyjny wymusił przeprowadzenie modernizacji instalacji wodno – kanalizacyjnych. W przypadku naszego kraju oznacza to przede wszystkim wielomilionowe inwestycje w celu odszambienia gmin, poprzez przyłączenie ich do sieci sanitarnej. W dużej części inwestycje finansowane ze środków UE, ale reszta z opłat za wodę. Rząd Premiera Leszka Millera (SLD) negocjując nasze przystąpienie do Unii Europejskiej zobowiązał się w Traktacie o Akcesji Polski do UE, że do 31 grudnia 2015 roku ścieki będą oczyszczone we wszystkich aglomeracjach. Ponadto Polska musi również realizować Ramową Dyrektywę Wodną, która zobowiązuje do 31 grudnia 2015 roku osiągnięcie dobrego stanu wód powierzchniowych i podziemnych. Te podjęte zobowiązania od samego początku zostały uznane przez przedsiębiorstwa wodociągowe – kanalizacyjne w Polsce jako mało realne ze względu na zbyt krótki czas przeznaczony na ich realizację.

### JAK ZA TO ZAPŁAĆ?

Istotną przeszkodą w realizacji jest sposób finansowania inwestycji. Kwota dotacji z UE jest stała. Wszystkie wzrosty kosztów inwestycji związane ze wzrostem cen zarówno usług, jak i materiałów budowlanych sfinansowane muszą zostać ze środków własnych przedsiębiorstw. A wkład własny to właśnie cena wody!

### JAK TO JEST W „STAREJ” UNII EUROPEJSKIEJ

W krajach tzw. „starej” UE (większość państw Europy Zachodniej) opłaty za wodę i ścieki są pobierane według tzw. dochodu rozporządzalnego. Oznacza to kwotę pieniędzy, które zostają w gospodarstwie domowym po opłaceniu wszystkich stałych i koniecznych wydatków. Jeśli dochód rozporządzalny wynosi do 4%, to jest możliwy do udźwignięcia przez gospodarstwa domowe. Dziś w Polsce ten wskaźnik waha się w zależności od miasta i regionu od 3 do 4%.

### CO NAS CZEKA W PRZYSZŁOŚCI?

Według szacunków firm wodociągowych w ciągu najbliższych lat, cena za metr sześcienny wody może znacznie wzrosnąć. Ktoś mógłby stwierdzić, że jeśli nie otrzymamy dodatkowych pieniędzy z Unii, to do wszystkich inwestycji, pod groźbą wysokich kar finansowych, będzie musiał dołożyć rząd polski z budżetu państwa. Nic bardziej mylnego. Rząd gdyby nawet chciał to nie będzie mógł tego zrobić. Zgodnie bowiem z deklaracją dublińską usług uzdatniania i dystrybucji wody oraz odprowadzania ścieków nie może dotować państwo. Koszty muszą w całości pokrywać odbiorcy wody! Taki ciężar na nasze barki położył nam rząd Leszka Millera popierany między innymi przez ówczesną Posłankę Krystynę Herman z SLD, dzisiejszą radną powiatową i inicjatorkę zbierania podpisów pod petycją dotyczącą cen wody w Wałbrzychu!

### BIJEMY NA ALARM!

Tymczasem firmy wodociągowe alarmują od długiego już czasu, że terminy które obligują rząd polski do wybudowania, rozbudowania oczyszczalni ścieków komunalnych i systemów kanalizacji są niewykonalne. Dzisiaj wzrost kosztów robót oraz zmniejszenia wielkości grantów unijnych wymuszają ogromne dodatkowe, niemożliwe do spełnienia obciążenia finansowe dla firm wodociągowych i samorządów. Na dziś brakuje 40 mld złotych! To nie koniec kłopotów firm wodociągowych. Nowe przepisy wprowadzone przez Ministerstwo Infrastruktury każą im płacić za zajęcie pasa drogowego np. podczas usuwania awarii. Od kilku lat istnieje również obowiązek płacenia gminom podatku w wysokości 2% wartości posiadanego majątku. Te wszystkie obciążenia, które spadły w wyniku podjętych zobowiązań mogą, zdaniem fachowców, doprowadzić do sytuacji, w której aż dla 40% Polaków opłaty za wodę okażą się za wysokie.

### JAKI RATUNEK?

Według specjalistów należy podjąć niezwłocznie negocjacje z Komisją Europejską w celu uzyskania zgody na wydłużenie czasu, w którym można korzystać ze środków UE. Należy przeprowadzić ponowną alokację środków unijnych oraz wprowadzić możliwość dofinansowania projektów w obszarze ochrona środowiska przez NFOŚiGW (np. poprzez łatwo dostępne lub częściowo umarżalne kredyty). Powinno się również wprowadzić selekcyjną inwestycje w ochronie środowiska pod kątem realizacji zobowiązań akcesyjnych i zweryfikować strategię dla gospodarki ściekowej oraz opracować strategii dla zagospodarowania osadów ściekowych i strategii rozwoju systemów wodociągowych. Wprowadzić strategiczne zarządzanie programami modernizacji infrastruktury wodno – kanalizacyjnej.

(Red)